Analizy OSW

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH 12.09.2018 www.osw.waw.pl

Turcja na progu katastrofy w Syrii

Mateusz Chudziak, Mariusz Marszewski

7 września w Teheranie odbył się szczyt z udziałem prezydentów Hasana Rouhaniego, Władimira Putina i Recepa Tayyipa Erdoğana. Przedmiotem rozmów była trwająca w prowincji Idlib ofensywa wojsk armii syryjskiej, aktywnie wspierana przez Rosję i Iran. Idlib, znajdujący się w północno-zachodniej Syrii, jest ostatnim większym obszarem kontrolowanym przez zbrojną opozycję syryjską, znajdującą się pod politycznym parasolem Turcji. Celem Ankary było przekonanie Teheranu i Moskwy – mocodawców Damaszku – do zaprzestania ofensywy. Wobec fiaska rozmów 9 września Turcja zaczęła wzmacniać swoją obecność w prowincji, wysyłając konwój złożony z ok. 300 pojazdów wojskowych. Jednocześnie prezydent Erdoğan wyraził zdecydowany sprzeciw wobec działań zbrojnych, które mogą doprowadzić do katastrofy humanitarnej oraz wezwał do zdecydowanej reakcji wspólnotę międzynarodową.

Komentarz

- Rozpoczęta 4 września ofensywa wojsk reżimu, wspieranych przez lotnictwo rosyjskie, siły irańskie oraz libański Hezbollah i syryjskich Kurdów ma na celu likwidację ostatniego bastionu sunnickiej opozycji syryjskiej. Znajduje się tam kilkadziesiąt tysięcy bojowników należących do różnych organizacji, spośród których największą jest ekstremistyczna koalicja Hajat Tahrir asz-Szam (dawniej Dżabhat an-Nusra, uznawana za organizację terrorystyczną w UE). Ludność Idlibu jest obecnie szacowana na ok. 3,5 mln ludzi, w tym ok. 1 mln przesiedleńców z innych prowincji. Idlib od początku konfliktu był mocnym bastionem opozycji, zaś w ostatnich latach miejscem, do którego ewakuowani byli bojownicy z rodzinami z obszarów zdobywanych przez siły rządowe. Zdobycie Idlibu przez siły reżimu oraz ich sprzymierzeńców oznaczałoby ostateczne zwycięstwo Baszara al-Asada. Ponadto doprowadziłoby to do powtórzenia scenariusza znanego z dotychczasowych działań sił reżimu m.in. w Aleppo, gdzie dochodziło do stymulowanego exodusu ludności cywilnej (gł. do Idlibu, i dalej do UE). Upadek Idlibu spowoduje więc katastrofę humanitarną i masowy napływ uchodźców do Turcji (odnotowano już pierwsze ruchy ludności w stronę granicy tureckiej).
- Dla Turcji przetrwanie Idlibu ma fundamentalne znaczenie. Od początku konfliktu w Syrii (2011 rok) Ankara występuje jako patron opozycji sunnickiej oraz adwokat cywilnych ofiar wojny – na tej podstawie władze budują swój prestiż w kraju i świecie islamskim. Ponadto Turcja jest gwarantem tzw. strefy deeskalacji w Idlibie na mocy porozumień astańskich zawartych z Rosją i Iranem (utrzymuje posterunki wojskowe w strefie).

Spodziewany upadek Idlibu naraziłby Turcję na konieczność przyjęcia kolejnej, skumulowanej fali uchodźców, a wraz z nimi również sfrustrowanych bojowników. Zadaniu temu Ankara nie byłaby w stanie sprostać, szczególnie w warunkach narastającego obecnie kryzysu gospodarczego. Jednocześnie, wobec kontrowersji, jakie budzi ustanowiony niedawno system prezydencki, kolejny kryzys związany z ewentualną klęską tureckiej polityki wobec Syrii może doprowadzić do poważnych wstrząsów wewnętrznych.

- Obecny kryzys w Idlibie pokazuje poważne ograniczenia tureckiej polityki zagranicznej. Mimo ogromnych inwestycji politycznych Ankara nie ma efektywnych sojuszników w Syrii i na Bliskim Wschodzie. Ponadto nie może liczyć na wsparcie Stanów Zjednoczonych – swojego największego sojusznika. Stosunki obu państw są najgorsze w historii ostatnich dziesięcioleci. Natomiast trwający od 2016 roku prorosyjski zwrot w polityce Turcji nie przyniósł efektów. Moskwa uderza w strategiczne interesy Ankary, demonstrując nierównorzędność swoich relacji z Turcją. Częściowe zrozumienie Turcja znajduje natomiast w UE (potwierdzone m.in. w czasie wizyty ministra SZ Niemiec w Turcji w dniach 6–7 września), zaniepokojonej wizją nowej fazy kryzysu migracyjnego – realne możliwości wsparcia są jednak niewielkie. Niezależnie od przebiegu i zakresu ofensywy na Idlib (oraz przyszłości kontrolowanego przez Turcję syryjskiego Afrinu i obszarów przylegających), możliwości obrony przez Turcję własnych interesów, a tym bardziej odzyskania inicjatywy politycznej są bardzo ograniczone.

Mapa. Sytuacja w północno-zachodniej Syrii, początek września 2018 r.

